

# sis

**Serwis  
Informacyjny  
Solidarności**

NR 26 (334)  
12 lipca 2013

## Rocznica śmierci

**Dziś mijają trzy lata od śmierci prałata Henryka Jankowskiego, kapelana „Solidarności”, wieloletniego proboszcza i budowniczego bazyliki św. Brygidy.**

Ks. prałat Henryk Jankowski 17 sierpnia 1980 roku przekroczył bramę Stoczni Gdańskiej wówczas nazwanej pseudonimem wodza bolszewickiej rewolucji, by odprawić mszę świętą dla strajkujących robotników. Ks. prałat Henryk Jankowski proboszczem parafii pw. Św. Brygidy został w 1970 r. Dzięki jego staraniom kościół został odbudowany z wojennych zniszczeń. Dzięki dobremu kontaktom ks. Henryka Jankowskiego z Polonią do Gdańska trafiały transporty leków. Ks. Jankowski wspomagał także finansowo wiele osób. W latach 80. parafia św. Brygidy była nieoficjalnym miejscem spotkań. Gościli tam m.in. Ronald Reagan, Margaret Thatcher, senator Edward Kennedy, Helmut Kohl i Zbigniew Brzeziński. Prałat był obiektem rozpracowywanym przez Grupę „D” (dezinformacja) Departamentu IV MSW. Na schodach domu parafialnego pierwsze konferencje prasowe dla zagranicznych dziennikarzy urządził Lech Wałęsa. W czasie strajków w 1988 r. w kościele św. Brygidy spotykali się przywódcy walczącej o prawa pracownicze „S”.

Ks. prałat Henryk Jankowski zmarł 12 lipca 2010 r. w swoim pokoju na plebanii kościoła św. Brygidy.

Więcej na:

[www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

# Związki jak jedna pięść!



Fot. P.Machnica

**11 września to data rozpoczęcia dużej akcji związkowej w Warszawie – ogłosili 11 lipca na spotkaniu szefowie trzech central związkowych. – Dajemy rządowi jeszcze dwa miesiące na spełnienie naszych postulatów – zapewniali.**

Na czwartkowym spotkaniu w siedzibie OPZZ szef „S” Piotr Duda, przewodniczący OPZZ Jan Guz oraz Tadeusz Chwałka z Forum ZZ oraz ich najbliżsi współpracownicy uczestniczyli w pierwszym posiedzeniu Ogólnopolskiego Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego.

Premier Donald Tusk mówił, że Platforma powinna być jak jedna pięść – mówił na konferencji po obradach Piotr Duda. – Dziś ja za jedno możemy mu podziękować – spowodował, że największe związki w Polsce są teraz jak pięść, skierowana nie przeciwko społeczeństwu, ale przeciwko tym, którzy wprowadzają antypracownicze rozwiązania – tłumaczył Duda.

Związkowcy omówili sytuację w Polsce po zawieszeniu prac przez związki zawodowe w Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych, co było skutkiem prowadzenia przez rząd premiera Donalda Tuska pozorowanego dialogu społecznego.

– Premier zarzuca nam dyktat, a dyktat to codzienność Komisji Trójstronnej – powiedział Tadeusz Chwałka.

Jak podkreślają liderzy związkowi, w założeniach

Trójstronna Komisja miała być miejscem prezentacji propozycji pracodawców, rządu i związków zawodowych ich negocjacji i poszukiwania wspólnego stanowiska. Niestety od wielu miesięcy było inaczej. Rząd wykorzystywał Trójstronną Komisję do arbitralnego prezentowania swoich rozwiązań bez jakiegokolwiek przestrzeni negocjacyjnej.

**– Możemy premierowi podziękować, że największe związki w Polsce są teraz jak jedna pięść, skierowana nie przeciwko społeczeństwu, ale przeciwko tym, którzy wprowadzają antypracownicze rozwiązania**  
– mówił Piotr Duda

**Nawet nieliczne wspólne ustalenia nie były realizowane. Dotyczyło to:**

- przyjęcia ustawy wymuszającej szybszy wzrost płacy minimalnej (związki zawodowe przygotowały odpowiednie projekty),
- ograniczenia bezprawnego stosowania „śmieciowych” umów o pracę,
- pełnej realizacji pakietu antykrzyzysowego, rząd nie pod-

jął spraw korzystnych dla pracowników,

- pakietu zmian poprawiających funkcjonowanie ochrony zdrowia oraz kolei,
- podniesienia progów dochodowych upoważniających do świadczeń rodzinnych i socjalnych,
- pełnego wykorzystania środków finansowych przewidzianych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu.

Dlatego, jak przypomniał szef OPZZ Jan Guz, związki zmuszone są do takich działań, jak planowana na wrzesień akcja. – Walkę będziemy prowadzić do zwycięstwa, do sukcesu, walkę o dialog społeczny, walkę o prawa ekonomiczne – zapowiedział Guz.

Podczas konferencji prasowej poruszony został też temat szkodliwego dla Polski pakietu klimatycznego. Szef śląsko-dąbrowskiej „S”, Dominik Kolorz przypomniał, że kluczowe negocjacje dotyczące pakietu miały miejsce w 2008 roku, kiedy u władzy była już obecna ekipa rządząca. Kolorz przedstawił też liczne działania „Solidarności”, które próbowały powstrzymać podjęcie niekorzystnych dla polskiej gospodarki decyzji. Z kalendarium działań w sprawie pakietu można zapoznać się [tutaj](#), a komplet dokumentów dotyczących sprawy znajduje się [tutaj](#).

Kolejne, robocze spotkanie Ogólnopolskiego Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego odbędzie się 18 lipca br.

**PIKIETA**

# Brak dialogu społecznego



11 lipca br. w Warszawie odbyła się wspólna pikietą związkowców z różnych central pod Centrum Nauki Kopernik, gdzie miała miejsce międzynarodowa konferencja poświęcona przyszłości Europy, zorganizowana pod hasłem "Nowa Narracja dla Europy". Gościem specjalnym debaty był J. M. Barroso, szef Komisji Europejskiej.

Związkowcy zamierzali poinformować Barroso o zerwaniu dialogu społecznego

między związkami a rządem w Polsce. - Dzisiaj dialog społeczny w Polsce jest zagrożony. A to oznacza, że demokracja w Polsce jest zagrożona. Nie ma demokracji bez dialogu! - mówił Waldemar Dubiński, zastępca przewodniczącego ZRM. - Rząd zniszczył konstruktywną debatę na temat kwestii społeczno-gospodarczych. Nie możemy uczestniczyć w rozmowach, w których zawsze przeważa pozycja rządu i pracodawców, bez względu

na nasze argumenty. Dialog społeczny jest jedną z zasad gospodarki rynkowej, bezpośrednio wyrażonej w treści Konstytucji RP. Tym samym, nie może być podważany ani lekceważony - wyjaśnił.

Związkowcy mieli przygotowane transparenty w języku polskim i angielskim: "Dialog w Polsce nie istnieje". Informowali też przez megafon po angielsku m.in. o zapowiadanych na wrzesień strajkach. "Żądamy od UE, żeby w sposób zdecydowany zareagowała na to, co się dzieje w Polsce, jeśli idzie o prawa pracownicze" - wołali przez megafon związkowcy.

Gdy okazało się, że szef Komisji Europejskiej nie spotka się z nimi, krzyczeli: "Panie Barroso trochę wstyd". - Dłużej czekać nie będziemy, ale dajemy słowo - my tu wrócimy - stwierdził na zakończenie pikietę wiceprzewodniczący OPZZ Andrzej Radzikowski. •

# Pikieta w Jarosławiu

**„Solidarność” Zarządu Regionu Ziemia Przemyska pikietowała 10 lipca pod zakładem Lear Corporation Poland II Sp. z o.o. Oddział w Jarosławiu.**



Pikieta zorganizowana została w obronie koleżanki Justyny - zastępcy przewodniczącej Komisji Międzyzakładowej NSZZ "Solidarność" w jarosławskim oddziale Lear Corporation, której pracodawca nie przedłużył umowy na czas określony.

Jak ocenia wiceprzewodniczący prezydium KK Tadeusz Majchrowicz, jest to forma kary za działalność związkową. - Jakoś wcześniej nie było przypadku, by umów nie przedłużano. Taka sytuacja ma miejsce dopiero, gdy chodzi o zaangażowaną w działalność związkową koleżankę - uważa wiceprzewodniczący. - To patologia i przykład nadużywania formy zatrudnienia, jaką jest umowa na czas określony - dodaje.

Związek walczy więc o przywrócenie koleżanki do pracy, zaprzestanie łamania przepisów BHP oraz sprzeciwia się nadużywaniu zatrudniania pracowników na czas określony oraz za pośrednictwem Agencji Pracy Tymczasowej.

Na pikiecie pojawili się przedstawiciele wielu zakładów z terenu Regionu Ziemia Przemyska, protestowali m.in. kolejarze z PKP Cargo. Jak zapewnił Tadeusz Majchrowicz, w przypadku braku reakcji ze strony firmy, "S" gotowa jest pojawić się również pod siedzibą Lear Corporation w Tychach, i to w dużo większej grupie.

NSZZ "Solidarność" w jarosławskim oddziale Lear Corporation to jedna z największych organizacji w regionie, zrzesza ok. 500 z 3 tys. pracowników firmy. •

**HISTORIA**

# O tej zbrodni nie wolno zapomnieć

Przedstawiciele mazowieckiej „Solidarności” 11 lipca wzięli udział w obchodach 70. rocznicy Rzezi Wołyńskiej.

Związkowcy uczcili pamięć ponad 100 tysięcy Polaków wymordowanych w latach 1943-1945 na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. W uroczystościach zorganizowanych przez Społeczny Komitet Organizacyjny Obchodów Rocznicy 11 Lipca uczestniczyło kilka tysięcy osób w tym członkowie rodzin pomordowanych na Wołyniu, kombatancki, a także przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, instytucji i organizacji pozarządowych.

- O tej zbrodni, która miała charakter eksterminacji etnicznej, nie wolno zapomnieć ani jej lekceważyć - powiedział na początku mszy świętej bp Tadeusz Pikus przed kościołem świętego Aleksandra w Warszawie. - Tamte haniebne wydarzenia świadczą o poraż-



ce człowieczeństwa. Stanowią koszmar dla rodzin ofiar oraz do dziś nieprzezwyciężony problem na drodze pojednania narodu polskiego i ukraińskiego. A oba narody są słowiańskie i chrześcijańskie - zaznaczył biskup pomocniczy archidiece-

cezji warszawskiej. Bp Pikus zwrócił też uwagę, iż przez wiele lat panowało milczenie o tej „zorganizowanej i masowej rzezi”. •

Więcej na: [www.solidarnosc.org.pl/mazowsze](http://www.solidarnosc.org.pl/mazowsze)

GDAŃSK

# Akademia Organizowania

**W Gdańsku 12 lipca zakończyła się międzynarodowa Akademia Organizowania dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej, organizowana przez MKZZ PERC. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele związków zawodowych z Bułgarii, Chorwacji, Gruzji, Rumunii, Rosji i Polski. NSZZ „Solidarność” reprezentowany był przez Dział Rozwoju Związku Komisji Krajowej, który pełnił także rolę ekspercką.**

Akademia jest konsekwencją systematycznej współpracy NSZZ „Solidarność” z MKZZ. Uczestnicy wymienili się najlepszymi doświadczeniami z zakresu kampanii organizowania pracowników oraz stworzono strategię dla swoich krajowych konfederacji. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć także wystawę „Drogi do Wolności” oraz zwiedzić Historyczną Salę BHP.

Przedstawiciele Związków zajmujących się organizowaniem pracowników w poszczególnych krajach odwiedził także przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. - Rozwój Związku jest dla nas bardzo ważny – powiedział

do uczestników szef NSZZ „S”. - Musimy przede wszystkim wyjść do pracowników niezorganizowanych, aby zbudować siłę, która przeciwstawi się polityce rządu liberalnego. Mam nadzieję, że nasza współpraca przyniesie konkretne efekty i przełoży się na rozwiązywanie problemów pracowników, dla których to wszystko robimy - tłumaczył Duda.

O tym, że budowanie reprezentacji pracowniczej i siły związku jest obecnie jedną z najważniejszych kampanii prowadzonych przez MKZZ, mówił Grigor Gradev - sekretarz wykonawczy PERC ITUC. - Spotkanie w Gdańsku jest pierwszym z serii szkoleń w ramach Akademii Organizowania. Bardzo się cieszę, że udało się nam połączyć potrzebę aktywnej wymiany doświadczeń, która wyrażona została zaangażowaniem uczestników z symbolicznym wymiarem Gdańska

- kolebki „Solidarności”. Mam nadzieję, że Akademia Organizowania pomoże określić najważniejsze cele i wypracować model organizowania dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej – powiedział Gradev, dodając, że kolejne spotkanie odbędzie się we wrześniu w Mołdawii.

Od wielu lat związki zawodowe na świecie tracą wpływ na funkcjonowanie rynków pracy. Przemiany ekonomiczne charakterystyczne dla krajów

Europy Środkowo-Wschodniej są wielkim wyzwaniem dla PERC, z tego powodu, że wymagają poszukiwania nowych rozwiązań, ponieważ te z krajów Europy Zachodniej są niemożliwe do wdrożenia. Obecnie uzwiązkowienie na świecie wynosi około 15 proc., natomiast w Polsce poziom zorganizowanych pracowników jest podobny. Około 85 proc. pracujących nie należy do żadnego związku zawodowego.



Fot. P.Machnica

SZCZECIN

# Senat przyjął błędną uchwałę

**Przewodniczący ZR Pomorza Zachodniego zaapelował do marszałka senatu o reakcję na błąd w uchwale upamiętniającej strajki 1988 roku. W dokumencie wymieniona została stocznia, która nie strajkowała, a o zakładach biorących udział w strajku zapomniano.**

Z uchwałą można zapoznać się tutaj. Poniżej prezentujemy treść pisma od przewodniczącego ZR.

Szanowny Panie Marszałku,

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego z niedowierzaniem i oburzeniem

przyjął treść Uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 maja 2013 r. w 25. rocznicę strajków i protestów 1988 r. Ewidentnym błędem jest umieszczenie w niej Stoczni Szczecińskiej, która w roku 1988 nie strajkowała i całkowite pominięcie tych zakładów pracy, w których od dnia 17 sierpnia do 3 września faktycznie odbywał się strajk, czyli Portu, Zajezdni Tramwajowych i Autobusowych oraz Zakładów Budownictwa Kolejowego.

Jesteśmy tym bardziej zbulwersowani, że to już kolejny raz, kiedy rola szczecińskich

robotników w polskim marszu do wolności jest umniejszana, pomijana lub przedstawiana w sposób nieprawdziwy. Ma to miejsce w niektórych opracowaniach, wydawnictwach czy przekazach medialnych. O spychaniu Szczecina na margines historii może również świadczyć fakt odmowy objęcia patronatem honorowym obchodów 25. rocznicy strajków 1988 r. i uczestniczenia w nich, przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Dlatego apelujemy do Pana Marszałka o przywrócenie właściwej roli i pozycji Szczecina i mieszk

kańców tego miasta na kartach najnowszej historii Polski. Ten także ważny i chwalebny fragment dziejów naszego kraju jest źródłem dumy i poczucia tożsamości wszystkich mieszkańców naszego miasta i regionu. Tym bardziej bolesny jest dla nas fakt, że w wolnej Polsce musimy nadal zabiegać o to, aby był on godnie i należycie upamiętniony.

Z poważaniem

Mieczysław Jurek

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

**SYSTEM UBEZPIECZEŃ**

# Rząd chroni matki wybiórczo

**Proponowane przez rząd zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych dyskryminują osoby pracujące na czas określony, traktując je tak, jakby nigdy nie opłacały składek. Najbardziej stracą na tym młode matki.**

Obowiązujące obecnie uprawnienia związane z rodzicielstwem i opieką nad dziećmi określone zostały w Kodeksie pracy. Przyjmowane były w czasie, gdy normą było zatrudnienie na umowę na czas nieokreślony, natomiast umowy na czas określony, samozatrudnienie czy umowy cywilnoprawne były zjawiskami marginalnymi i najczęściej zależnymi od decyzji pracownika.

W konsekwencji obecne rozwiązania dają pracownikom zatrudnionym na umowę na czas nieokreślony pełne prawo do urlopu macierzyńskiego i wychowawczego i związanych z tym uprawnień emerytalnych. Rodzice zatrudnieni na umowie na czas określony mają prawo do takich samych uprawnień jedynie w okresie trwania umowy. Po jej wygaśnięciu utrzymane jest prawo do zasiłku macierzyńskiego, ale już nie do urlopu wychowawczego i związanych z nim uprawnień emerytalnych. Osoby samozatrudnione i zleceniobiorcy nie mogą obecnie korzystać z urlopu wychowawczego.

W ostatnich latach sytuacja na rynku pracy zmieniła się zasadniczo, np. obecnie ok. 55% młodych osób pracuje na umowę na czas określony – większość z nich to młode kobiety. Pracodawcy nie ukrywają, że zatrudniają młode kobiety w tej formie w celu uniknięcia problemów z organizacją pracy powstałych w wyniku ewentualnej ciąży z wykorzystaniem przez pracownice z urlopow macierzyńskich i wychowawczych. Zjawisko to przybrało rozmiary niepokojące nawet Unię Europejską. W Zaleceniach Rady Europejskiej w sprawie krajowego programu reform Polski czytamy:

„Państwo to znajduje się na trzecim miejscu w UE pod względem odsetka wymuszonego zatrudnienia na czas określony, w

szczególności wśród osób w wieku 15–24 lat. (...) Wydaje się (...), że rozpowszechnienie takich umów niekorzystnie wpływa na jakość kapitału ludzkiego i jego wydajność (...) prowadzi do jednego z najwyższych w UE odsetków ubóstwa pracujących. Powszechne jest także stosowanie przedłużanych umów cywilnoprawnych przewidujących dużo mniejsze prawa w zakresie ochrony socjalnej.”

Przez ostatnie lata związki zawodowe zwracały uwagę na rosnące nierówne szanse osób pracujących w dostępie do uprawnień związanych z rodzicielstwem i opieką nad dziećmi. Dopiero jednak wyrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn w pełni obnażyło niedostosoowanie obecnych rozwiązań i zmusiło rząd do zajęcia się tym problemem.

Rząd zaproponował wprowadzenie zmian w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Projekt nowej ustawy przewiduje, że bez względu na rodzaj zatrudnienia osoby, które będą sprawować bezpośrednią opiekę nad dzieckiem przez okres odpowiadający urlopowi wychowawczemu będą miały równe prawa z tego tytułu. Ten czas zostanie zaliczony do stażu ubezpieczeniowego i na konto rodzica odprowadzane będą przez budżet państwa składki. Wysokość składek zależeć będzie od wcześniejszej aktywności na rynku pracy.

Osoby, które przed podjęciem opieki nad dzieckiem opłacały składki przez okres co najmniej 6 miesięcy, mają prawo do składek naliczanych od podstawy w wysokości ok. 2220 zł (60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia). Osoby bez stażu ubezpieczeniowego będą miały odprowadzaną składkę od niższej podstawy – ok. 1200 zł (75% kwoty minimalnego wynagrodzenia). Jedynym kryterium różnicującym uprawnienia, a co za tym idzie wysokość przyszłej emerytury ma być odprowadzanie składek przez co najmniej 6 miesięcy przed rozpoczęciem opieki nad dzieckiem.

Z pozoru wydaje się, że zaproponowany mechanizm i przyjęte



kryterium rozwiązuje wcześniej przedstawione problemy rodziców zatrudnionych na umowach na czas określony. Niestety, obecny projekt nie uwzględnia ich specyficznej sytuacji. Zgodnie z propozycjami rządu, jeśli umowa o pracę wygaśnie w czasie ciąży, urlopu macierzyńskiego, rodzicielskiego lub wychowawczego to składki będą liczone od niższej podstawy. Nawet, jeśli wcześniej składki płacone były dużo dłużej niż przez 6 miesięcy – ci pracownicy będą traktowani jak osoby bez żadnego stażu ubezpieczeniowego. Pojawia się więc uzasadnione pytanie, czy rzeczywiście rząd chce „promować aktywność zawodową”, jak to ujęto w uzasadnieniu do projektu. Jeśli tak, to dlaczego składki płacone przez pracowników zatrudnionych na czas określony dają mniejsze uprawnienia niż składki innych osób, aktywnych na rynku pracy; czyżby w oczach rządu miały mniejszą wartość?

Podczas całego okresu prac nad projektem NSZZ „Solidarność” zwracała uwagę projektodawcom na tę niekonsekwencję i nierówne traktowanie osób sprawujących osobistą opiekę nad dzieckiem. Przygotowaliśmy i zaproponowaliśmy poprawki, które rozwiązałyby problem nierównego traktowania przy naliczaniu wysokości świadczeń; niestety nasze propozycje zostały odrzucone przez projektodawców.

Przedstawiciele rządu nie negują tego, że osoby zatrudnione na czas określony, których umowa wygaśnie w czasie ciąży, urlopu

macierzyńskiego, rodzicielskiego lub wychowawczego będą zrównane w prawach z bezrobotnymi, a nie z samozatrudnionymi czy zleceniobiorcami. Argumentują jednak, przecząc samym sobie, że po wygaśnięciu umowy taka osoba de facto jest bezrobotna i wcześniejsze opłacanie składek nie ma znaczenia. Poza tym, „na pewno” będzie wolała zarejestrować się jako bezrobotna i pobierać zasiłek. Fakt, że taka osoba nie będzie w stanie podjąć pracy, ponieważ będzie opiekować się dzieckiem umyka Ministerstwu Pracy. Dodają też, że do tej pory te grupy nie miały żadnych uprawnień związanych z urlopem wychowawczym, tak więc lepiej mieć jakiegokolwiek świadczenia, niż żadne. Argumenty te, niestety, przekonały posłów.

Projekt zmian w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych zostanie przedstawiony na posiedzeniu plenarnym Senatu w dniu 11 lipca. To ostatnia okazja, by domagać się od rządu jasnej odpowiedzi, czy pracownicy zatrudnieni na czas określony, o ile będą opłacać przed wygaśnięciem umowy składki przez co najmniej 6 miesięcy, zostaną potraktowani na równi z samozatrudnionymi i zleceniobiorcami. Jeśli tak, to która z proponowanych zmian daje im te uprawnienia? Jeśli nie, to czym uzasadnione jest przyznanie tej grupie niższych świadczeń, mimo spełnienia tego samego kryterium?

Danuta Wojdat, pełnomocnik KK ds. kobiet